

## 23. NIEDZIELA ZWYKŁA – 4 IX 2005

**„Obyście dzisiaj usłyszeli głos Jego”**

Dobrze byłoby, gdybyśmy byli gotowi na Boże przewrócenie naszych wyobrażeń, naszych oczekiwań i naszego wnętrza o 180° do góry nogami. Kilka minut naszego słuchania słowa Bożego powinno być podobne do odwrócenia naszych wyobrażeń o 180°. Pytanie nie brzmi, czy ja pozwoliłem na to dziesięć lat temu, czy piętnaście lat temu, tylko czy ja pozwalałem na to Panu Bogu dziś. Bo w końcu po co się tu czyta Pismo Święte, po co się wychodzi na środek kościoła i mówi: „Oto słowo Boże”? Po co się tu wychodzi i mówi: „Oto słowo Pańskie”?

W psalmie usłyszeliśmy: „Obyście dzisiaj słyszeli głos Jego” (por. Ps 95,7). Nie – wczoraj, kiedy miałem zwyczaj nastrojów charyzmatycznych, w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. „To mówi Pan”. Nie wczoraj: „Obyście dzisiaj słyszeli głos Jego”

To odwracanie naszego wnętrza do góry dnem czasem może dotyczyć szczegółów. Muszę powiedzieć, że ile razy słuchałem tego fragmentu Ewangelii, który mówi: „Jeśli brat twój cię nie usłucha i nie usłucha Kościoła, niech ci będzie jak poganin albo celnik” (por. Mt 18,15-17) – zawsze słuchałem tego z pewnym schematem w myślach: wiedziałem z góry, co to znaczy: żeby wyrzucić obrzydliwca z Kościoła, oddalić wyrzutka, po co nam on. Z góry wiedziałem, że o to chodzi. A wczoraj wieczorem usłyszałem od kogoś to, co tu naprawdę jest napisane: „niech ci będzie jako celnik” Nie jest napisane: niech ci będzie obrzydliwcem i wyrzutkiem, ale: „niech ci będzie jako celnik” Celnik to według Pana Jezusa ktoś, o kogo nawrócenie się modlimy i oczekujemy, że nas wyprzedzi do królestwa niebieskiego. Tak! Celnicy i nierządnicę wyprzedzają was do królestwa. „Niech ci będzie jak celnik” Modlisz się o jego nawrócenie, oczekujesz, że cię uprzedzi do królestwa.

Trzeba sobie postawić Boże pytania: czy wspólnota Kościoła to miejsce, gdzie Bóg może odnaleźć ciebie? Czy to jest miejsce, którym Bóg może się posłużyć, żeby cię kształtować, rzeźbić według swojego obrazu i swojego planu? Nie miejsce, które ma służyć mnie, żebym ja kształtował się według swojego wyobrażenia, tylko miejsce, gdzie Bóg będzie mnie kształtował według swojego obrazu. A kształtowanie przez Boga jest trudne i nazywa się niesieniem krzyża: „Niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladować” (por. Mt 16,24; Mk 8,34) – to jest Ewangelia. Jezus Chrystus mówi właśnie: „Niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladować”

Słyszeliśmy w Ewangelii o budowaniu Kościoła, o relacjach, jakie mają być między braćmi. O budowaniu tej najmniejszej komórki kościelnej, którą stanowi rodzina chrześcijańska: mąż, żona, dzieci, rodzice. I tej troszkę większej komórki, gdzie się schodzimy na świętowanie Wieczery Pańskiej, na modlitwę. I tej jeszcze większej, jaką jest parafia, gdzie nie znam wszystkich, ale to też bracia w Chrystusie.

Chodzi o to, żeby „postawić na głowie” wspaniały plan, jaki mamy dla Boga. Postawić na głowie i przypomnieć sobie, że skoro Bóg ma wspaniały plan dla twojego życia, to ma też wspaniały plan dla wspólnoty Kościoła. Ale to On ma wspaniały plan. Plan Boży można przyjąć w uległości, w otwieraniu serca i w cierpliwym niesieniu tego, co trudne: „Niech weźmie swój krzyż”

Pan Jezus czasem porównywał to, co się dzieje na świecie, do bitwy, do wojny, do zmagania. Na bitwie jest tak: to generał ma wspaniały plan zwycięstwa, to on ma wizję, ma strategię. To Bóg jest Panem, Stwórcą, to On jest Opatrnością Bożą. Nam, szeregowcom, objawia tylko tyle, ile potrzeba do wykonania zadania. Mówi: teraz biegnij na wzgórze, teraz się przegrupujemy na zachód, a teraz maszerujemy z powrotem. Daje nam poznać tyle, ile jest nam potrzebne do wykonania zadania. Bóg – jako Generał zbawienia w świecie – objawia tyle, ile jest nam potrzebne. Nie więcej.

„Jeśli dwóch albo trzech będzie zgodnie prosić o coś, to wszystkiego użyje im Ojciec”: tu chodzi o dwóch, którzy się wczuli w intencję dowódcy, którzy wczuli się, o co chodzi w tym boju, w planie budowania „imperium dobra”. „Gdzie dwaj zgodnie w imię moje proszą” (por. Mt 18,19) – ci, którzy w trakcie akcji bojowej, przez Boga zaplanowanej, wołają teraz: „Prosimy o wsparcie ogniowe, bo to nie nasze dzieło i nie nasza robota, i nie nasze wyobrażenie, i nie nasz plan! To twój plan, Panie!”

Pan Bóg nas zachowa od spełnienia naszego wyobrażenia i z całą pewnością udzieli nam doświadczenia, jak się spełnia Jego wizja i Jego wyobrażenie – wyobrażenie o tym, jak ma wyglądać wspólna część przyszłości obecnych tutaj. „Obyście dzisiaj usłyszeli głos Jego”, bo to właśnie mówi Pan: „ustanowiłem cię stróżem domu Izraela”

*ks. A. Siemieniowski*